

P(rz/ż)yszedł gr(ó/u)dzień, za oknem j(ó/u)(rz/ż) pr(ó/u)szy śnieg. Wielkimi krokami zbli(rz/ż)a się (B/b)o(ż/rz)e (N/n)arodzenie. Tata po(j/i)e(ch/h)ał na posz(ó/u)kiwania najpiękniejszej (ch/h)o(j/i)nki. Mama za(j/i)m(ó/u)(j/i)e się świątecznymi po(rz/ż)ądkami, bo wszystko m(ó/u)si lśnić. Babcia lepi piero(rz/ż)ki, sma(rz/ż)y karpia i piecze ciasta. Ja zniosłem p(ó/u)dła ze świątecznymi dekorac(j/i)ami ze stry(ch/h)u. Ka(rz/ż)dego roku dekoruję c(ó/u)dne d(rz/ż)ewko wzo(rz/ż)ystymi bombkami w (ch/h)m(ó/u)rki, renifery i pap(ó/u) (rz/ż)ki. Gdy na niebie zaświeci pierwsza gwiazdka, (ó/u)siądziemy wsp(ó/u)lnie przy stole, zło(rz/ż)ymy sobie (rz/ż)yczenia. Z(j/i)emy tradycyjne, postne potrawy: z(ó/u)pę g(rz/ż)ybową, (ó/u)szka z kap(ó/u)stą, kl(ó/u)ski z makiem. Podczas spo(rz/ż)ywania wigilijnych potraw towa(rz/ż)yszyć nam będzie zapach świe(rz/ż)ego siana i świerkowych gałązek. Na co dzień tego nie mamy. Zgodnie z dawnym obyczaj(j/i)em zadba(j/i)my o dodatkowe nakrycie dla p(rz/ż)ypadkowego wędrowca, gdy(rz/ż) w ten wiecz(ó/u)r nikt nie powinien być samotny. Cieszymy się sobą, to dzięki rodzinie ten czas jest wy(j/i)ątkowy, p(rz/ż)epetniony radością.